

Tajne nauczanie w okresie wojny 1939-1944 na terenie

powiatu sejneńskiego

Warunki tajnego nauczania na ziemiach polskich zajętych przez Niemców w okresie II wojny światowej /1939-1945/ kształtowały się różnie, zależnie od sytuacji politycznej, w jakiej znalazły się poszczególne tereny, i stopnia terroru stosowanego przez okupanta wobec miejscowej ludności.

Ze strony niemieckiej brak jest dokumentów świadczących o regulowaniu spraw szkolnictwa polskiego dla poszczególnych ziem polskich wyodrębnionych przez okupanta. Istnieją tylko ogólne instrukcje w sprawie traktowania ludności byłych obszarów polskich, uzupełnione wypowiedzią w 1940 r. H. Himmlera, szefa SS Rzeszy, i dalszymi dyrektywami Hitlera¹. Należy przypuszczać, że opierając się na nich, władze administracyjne odrębnych jednostek politycznych na okupowanych ziemiach polskich samodzielnie rozwiązywały problem szkolnictwa polskiego na swoich terenach.

W Generalnej Guberni okupant polikwidował wyższe uczelnie i szkoły średnie, pozostawiając niższe szkolnictwo zawodowe i niższe klasy szkoły powszechnej, w których wyeliminował historię Polski, geografię, literaturę i śpiew polskich pieśni. W oparciu o jawne szkoły rozwinął się w Generalnej Guberni system tajnego nauczania uzupełniającego na poziomie szkoły powszechnej i średniej ogólnokształcącej oraz tajne szkolnictwo wyższe. Natomiast na ziemiach wcielonych do Rzeszy Niemieckiej nie było szkół polskich i warunki tajnego nauczania kształtowały się znacznie trudniej niż w Generalnej Guberni².

Województwo białostockie nie posiadało jednolitej organizacji politycznej w okresie II wojny światowej. Suwalszczyzna zajęta przez Niemców w 1939 r. została wyodrębniona i przyłączona do Prus Wschodnich. Na tym terenie zlikwidowano wszystkie szkoły. Po agresji Niem-

ców na ZSRR w czerwcu 1941 r. pozostała część województwa białostockiego została okupowana przez Niemców i wydzielona jako okręg specjalny w tzw. "Bezirk Białystok". Na tym terenie z wyjątkiem kreiskomisarjatu bielsko-podlaskiego, gdzie przez 2-letni prawie okres czasu miejscowa władza okupacyjna godziła się na nauczanie w zakresie niższych klas szkoły powszechnej, nie pozwalano otwierać szkół dla dzieci ludności polskiej. Na Białostocczyźnie rozwinęło się tajne nauczanie na poziomie szkoły powszechnej i średniej ogólnokształcącej³.

- -

Dzisiejszy powiat sejneński stanowił w 1939 r. część składową powiatu suwalskiego należącego do woj. białostockiego⁴. Szkolnictwo miejscowe podlegało Inspektoratowi Szkolnemu w Suwałkach, podporządkowanemu administracyjnie Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego⁵.

W XIX w. mieściło się w Sejnach kilka szkół⁶ na niższym i średnim poziomie, ale w chwili wybuchu II wojny światowej istniały tylko: Gimnazjum i Liceum im. św. Kazimierza Kurii Biskupiej, szkoła powszechna i niższa szkoła żydowska, z której niektóre dzieci uczęszczały do polskiej szkoły powszechnej⁷.

Sejneńszczyzna nie przeżywała wielkich operacji wojennych we wrześniu 1939 r. Stacjonujący w Sejnach 24 baon KOP-u /Korpus Ochrony Pogranicza/, strzegący granicy litewskiej, wymaszerował do Suwałk dn. 5.IX. Jednocześnie opuściła miasto policja i niektóre urzędy. Porządek w mieście utrzymywały Magistrat oraz miejscowa Ochotnicza Straż Pożarna, na czele której stał nauczyciel szkoły powszechnej, Robert Pieńczykowski⁸.

Nauczycielstwo miejscowe dość szybko samorzutnie przystąpiło do pracy we wrześniu 1939 r. Rozpoczął nauczanie dyrektor gimnazjum i liceum, ks. dr Michał Piaszczyński, który w tym roku otrzymał nominację na dyrektora szkoły. To samo uczynił kierownik szkoły powszechnej, Józef Klimko. Podobnie zachowali się niektórzy kierownicy szkół

ców na ZSRR w czerwcu 1941 r. pozostała część województwa białostockiego została okupowana przez Niemców i wydzielona jako okręg specjalny w tzw. "Bezirk Białystok". Na tym terenie z wyjątkiem kreiskomisarjatu bielsko-podlaskiego, gdzie przez 2-letni prawie okres czasu miejscowa władza okupacyjna godziła się na nauczanie w zakresie niższych klas szkoły powszechnej, nie pozwalano otwierać szkół dla dzieci ludności polskiej. Na Białostocczyźnie rozwinęło się tajne nauczanie na poziomie szkoły powszechnej i średniej ogólnokształcącej³.

- -

Dzisiejszy powiat sejneński stanowił w 1939 r. część składową powiatu suwalskiego należącego do woj. białostockiego⁴. Szkolnictwo miejscowe podlegało Inspektoratowi Szkolnemu w Suwałkach, podporządkowanemu administracyjnie Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego⁵.

W XIX w. mieściło się w Sejnach kilka szkół⁶ na niższym i średnim poziomie, ale w chwili wybuchu II wojny światowej istniały tylko: Gimnazjum i Liceum im. św. Kazimierza Kurii Biskupiej, szkoła powszechna i niższa szkoła żydowska, z której niektóre dzieci uczęszczały do polskiej szkoły powszechnej⁷.

Sejneńszczyzna nie przeżywała wielkich operacji wojennych we wrześniu 1939 r. Stacjonujący w Sejnach 24 baon KOP-u /Korpus Ochrony Pogranicza/, strzegący granicy litewskiej, wymaszerował do Suwałk dn. 5.IX. Jednocześnie opuściła miasto policja i niektóre urzędy. Porządek w mieście utrzymywały Magistrat oraz miejscowa Ochotnicza Straż Pożarna, na czele której stał nauczyciel szkoły powszechnej, Robert Pieńczykowski⁸.

Nauczycielstwo miejscowe dość szybko samorzutnie przystąpiło do pracy we wrześniu 1939 r. Rozpoczął nauczanie dyrektor gimnazjum i liceum, ks. dr Michał Piaszczyński, który w tym roku otrzymał nominację na dyrektora szkoły. To samo uczynił kierownik szkoły powszechnej, Józef Klimko. Podobnie zachowali się niektórzy kierownicy szkół

na terenie gmin dzisiejszego powiatu sejneńskiego. Tutaj należy jednak wyjaśnić, dlaczego nie we wszystkich gminach na Sejneńszczyźnie przystąpiono do nauczania, kiedy w Sejnach otwarto szkoły. Złożyły się na to pewne czynniki. Przede wszystkim większość szkół wiejskich na tym terenie były to szkoły I stopnia o 1 nauczycielu. Po ogłoszeniu mobilizacji przy końcu sierpnia 1939 r. część spośród nich została powołana do wojska. Poza tym znaczna część nauczycieli, zwłaszcza na północnym wschodzie powiatu, pochodziła z głębi Polski, część z Wileńszczyzny, i latem korzystając z wakacji przebywała w stronach rodzinnych i nie wróciła do miejsca swojej pracy, gdy wojna wybuchła⁹.

24 września 1939 r. weszły do Sejn wojska radzieckie. Nie zajmowały one budynków szkolnych i nie przeszkadzały szkołom w pracy. W dniu 12 października wojska radzieckie opuściły Sejneńszczyznę, a na-
zajutrz, tj. 13 października 1939 r. wkraczały do Sejn na motocyklach pierwsze oddziały żołnierzy niemieckich¹⁰.

Zajęta przez Niemców w październiku 1939 r. Suwalszczyzna, a więc dzisiejszy powiat suwalski, sejneński oraz kilka gmin na północy powiatu augustowskiego zostały przyłączone do regencji Gumbinnen, wchodzącej w skład ówczesnych Prus Wschodnich. Utworzono z nich Kreis Sudauen, bo tak brzmiała w nowej nomenklaturze geograficznej nazwa Suwałk¹¹.

Wkrótce po zajęciu terenu niemieckie władze administracyjne odwiedziły otwarte szkoły w Sejnach. W gimnazjum i liceum poleciły przygotować listę uczących nauczycieli oraz sporządzić spis inwentarza szkolnego. Podobnie zachowali się Niemcy podczas inspekcji szkoły powszechnej. Ks. dyr. dr M. Piaszczyński przewidując, że biblioteka gimnazjum i liceum może być zarekwirowana przez władze okupacyjne, przekazał część księgozbioru okolicznym mieszkańcom wsi do przechowania¹².

W kilka dni po pierwszej wizycie oficjalnej weszła na teren gim-

nazjum grupa żandarmów, polecając nauczycielom zabranie z budynku szkolnego swoich rzeczy osobistych, zwolnienie młodzieży do domów i opuszczenie gmachu. Budynek szkolny zajęła żandarmeria. W ten sam sposób został zajęty budynek szkoły powszechnej w Sejnach wraz z całym inwentarzem. We wsiach i osadach Sejneńszczyzny Niemcy postępowali podobnie. Zajmowano odrazu budynki szkolne, w których nie były prowadzone lekcje, a tam, gdzie odbywały się zajęcia szkolne, Niemcy zabierali lokal dla swego użytku przy końcu października. Np. we wsi Skustele nauczycielka Stefania Zielińska spontanicznie przystąpiła do pracy w szkole 3 września 1939 r., a przerwała nauczanie 29 października, gdy miejscowe władze okupacyjne zamknęły jej szkołę¹³.

Zajmowanie budynków szkolnych dla wojska i administracji niemieckiej było pierwszym objawem likwidacji szkół. Wkrótce nastąpiły dalsze jej etapy zapoczątkowane akcją niszczenia kultury polskiej. Z zajętego budynku gimnazjum w Sejnach okupanci zaczęli wywozić cenniejsze książki do Królewca i tam też przewieźli całkowite urządzenie gabinetów szkolnych: fizycznego i chemicznego. Archiwum szkoły wywieziono lub zniszczono, pozostały tylko protokoły egzaminów dojrzałości, przechowywane w zakrystii kościoła, obecnie znajdujące się w Archiwum Diecezjalnym w Łomży. Pozostałe książki niszczone lub palono. Miejscowej ludności udało się w tym czasie uratować część książek, które po Wyzwoleniu zwracano Gimnazjum Miejskiemu w Sejnach. W podobny sposób nastąpiła likwidacja inwentarza szkoły powszechnej¹⁴ i to samo zjawisko niszczenia kultury polskiej przez okupantów hitlerowskich obserwowano w miasteczkach i wsiach. Według ankiety Aliny Chmielewskiej ze wsi Berzniki żandarmeria niemiecka rozbijała szafy szkolne i paliła książki na szosie. Sprytniejsze dzieci wychwytywały je z płomieni i oddawały potem szkole. Zabierano także i niszczone książki z domów prywatnych we wsiach i mniejszych osiedlach.

Terror hitlerowski rozpoczął się już w pierwszych miesiącach okupacji. Z okazji święta państwowego przeprowadzono aresztowania preventywnie przed 11 listopada 1939 r. Po kilku dniach jednak zwolniono uwięzionych¹⁵.

Nauczycielstwo ziemi sejneńskiej nie pozostało bierne wobec obowiązków, jakie spadły na ich barki po likwidacji szkolnictwa polskiego. Zamknięcie przez okupanta wszystkich szkół polskich było także utratą dla nauczycieli źródła zarobkowania. Musieli najpierw pomyśleć o nowej formie pracy zapewniającej środki utrzymania i uregulowaniu swego stosunku do powstałego Arbeitsamtu. Nauczyciele angażowali się do pracy przeważnie w charakterze robotników fizycznych, nauczycielki miały w swych ausweis'ach notowane zajęcia: robotnic rolnych i leśnych, pomocnic domowych, rolniczek, jedna pracowała w biurze mieszkaniowym w Sejnach. Kobiety mające dzieci w wieku przedszkolnym zwalniano początkowo z obowiązku rejestrowania się w Arbeitsamcie, w następnych latach wojny zaczęto kierować matki małych dzieci do Prus na przymusowe roboty jako bezrobotne¹⁶.

Podjmując formalną pracę dla zarobkowania nauczyciele nie zapominali o swym zasadniczym obowiązku - nauczaniu. Kontakt w tych sprawach z nauczycielami innych terenów okupowanych przez Niemców był bardzo trudny. Granice ówczesnej całej Suwalszczyzny utrudniały komunikowanie się z resztą Polski, a szczególnie z Generalną Gubernią. Ponadto w tym czasie nie było jeszcze na ziemiach polskich wzorów do naśladowania w zakresie tajnego szkolnictwa, szeroko rozwiniętego w następnych latach II wojny światowej. Należało samodzielnie przystępować do działania. Wśród miejscowych nauczycieli istniały tradycje tajnego nauczania języka polskiego w okresie zaborów i sięgnięto do własnych wzorów pracy w warunkach konspiracyjnych z okresu przed I w. światową¹⁷. Wprawdzie warunki, w jakich należało pracować, były zgoła inne, jednak pozostała idea zachowania szkoły polskiej i kultury pol-

skiej.

Jedyną możliwą formą w ówczesnych warunkach politycznych było tajne nauczanie jednostkowe lub w niewielkich kompletach. Jak w okresie przed wejściem Niemców do Sejn nauczyciele rozpoczęli naukę w szkołach z własnej inicjatywy, tak samo po zlikwidowaniu szkół przez okupanta nauczyciele Sejneńszczyzny spontanicznie przystąpili do tajnego nauczania. Nauczyciele szkoły powszechnej prowadzili naukę u siebie oraz w domach rodziców, młodzież na poziomie gimnazjum i liceum w Sejnach miała lekcje przeważnie w mieszkaniach nauczycieli. Kontynuowano nauczanie rozpoczęte we wrześniu 1939 r. Ze względu na warunki lokalowe i konieczną ostrożność nie objęto jednak wszystkich uczniów z września 1939 r. Uczono tam, gdzie rodzice dawali mieszkanie i ilu uczniów mógł pomieścić nauczyciel w swoim lokalu. Wiedziało się, że ta forma pracy oświatowej nie podoba się okupantowi, ale wśród nauczycieli nie odczuwano wówczas tego panicznego strachu, jaki potem był przeżywany¹⁸.

Niedługo trwał pierwszy okres tajnego nauczania. W dniu 7.IV 1940 r. nastąpiły masowe aresztowania w całej Suwalszczyźnie, a więc i na terenie dzisiejszego powiatu sejneńskiego. Żandarmeria niemiecka w Sejnach miała przygotowaną listę osób przeznaczonych do aresztowania, po których zajeżdżała "czarna buda" do domów, bądź też zabierano ich z ulicy. Wśród aresztowanej inteligencji znaleźli się następujący nauczyciele:

z gimnazjum i liceum w Sejnach:

ks. dr Michał Piaszczyński - dyrektor szkoły

ks. Stanisław Wierzbowski - dyrektor administracyjny

ks. mgr Aleksander Roszkowski - filolog klasyczny

ks. mgr Stanisław Cybulski - matematyk

mgr Michał Dziubacki - germanista

mgr Marek Kubiczek - nauczyciel historii

ze szkoły powszechnej w Sejnach:

Józef Klimko - kierownik szkoły

Robert Pieńczykowski - nauczyciel tej szkoły

Wanda Dworzecka - nauczycielka

Ludwik Gliszczyński - nauczyciel

ks. Władysław Młynarczyk - prefekt szkoły powszechnej

Aresztowania objęły również nauczycieli z innych miejscowości
dzisiejszego powiatu sejneńskiego. Oto ich lista:

Wincenty Klingenberg - kierownik szkoły powszechnej w Poćku-
nach

Stanisław Jakubowicz - nauczyciel szkoły powszechnej w Poć-
kunach

Kazimierz Miszkiel - nauczyciel szkoły powszechnej w Gibach

Stefan Chmielewski - nauczyciel szkoły powszechnej w Berzni-
kach

Piotr Szwarec - kierownik szkoły powszechnej w Krasnopolu

Walenty Horn - kierownik szkoły powszechnej w Macharcach

Kilku nauczycieli zdołało ukryć się i ocalało¹⁹. Aresztowanych
przewieziono do gestapo w Suwałkach, a następnie do siedziby "selbst-
schutz'u", gdzie przez tygodniowy okres pobytu więźniowie byli w bes-
tialski sposób maltretowani²⁰. Następny etap to obóz koncentracyjny
w Działdowie. Tu system szykan był jeszcze ostrzejszy. A dalej przy-
szła kolej na obozy w Sachsenhausen-Oranienburg i Gusen oraz inne,
jak Dachau²¹.

Następne masowe aresztowania w Sejnach i w całym powiecie miały
miejsce 20.IV 1940 r., ale objęły raczej inne grupy społeczne²².
Wpłynęły one ujemnie na samopoczucie nauczycieli pozostałych na wol-
ności i zajmujących się tajną oświatą.

Mimo wzrastającego terroru ze strony władz okupacyjnych zapo-
czątkowane tajne nauczanie na terenie dzisiejszego powiatu sejneń-
skiego nie słabło. Wprawdzie zakres jego działania zwężył się z powo-
du zmniejszenia liczby nauczycieli biorących udział w tej akcji, na-

tomiaśt wzrosły upór i wytrwałość pozostałych, przeważnie kobiet, wśród których dominują żony nauczycieli wywiezionych do obozów koncentracyjnych. Jedna z nich, H. Klingenberg, tak pisze w swoich wspomnieniach: "Okropny był czas owej ponurej, hitlerowskiej okupacji. Jednak nauczycielki patriotki nie załamały się, nie przerwały swojej pracy. Organizowały tajne nauczanie nie bacząc na grożącą śmierć lub męki za drutami kolczastymi, które groziły nauczycielom prowadzącym tajne nauczanie"²³.

Planowo i systematycznie przeprowadzali hitlerowscy okupanci swą eksterminacyjną politykę oświatową na ziemi sejneńskiej. Po aresztowaniach nauczycieli przyszła kolej na młodzież, rozpoczęło się wywożenie ich masowe na roboty do Niemiec. Młodzież już na początku okupacji zatrudniano od lat 16 na warunkach ludzi dorosłych. Kiedy zaczęto zmuszać ją do wyjazdu do Prus, zaczęła ratować się, częściowo uciekała do partyzantki, a część zdołała znaleźć inne zatrudnienie na miejscu, przeważnie przy robotach w lesie. Wieczorem i w dni wolne od pracy zbierała się i brała udział w tajnych kompletach nauczania. Dzieci powoływano już od 6 roku życia do robót sezonowych. Zamiatały i oczyszczały z chwastów ulice, zbierały kamienie na polach, pracowały w ogrodach należących do pracowników administracji niemieckiej oraz zbierały runo leśne.²⁴

- - -

S e j n y były głównym ośrodkiem tajnego nauczania w powiecie sejneńskim. Istniały tu komplety na poziomie szkoły powszechnej oraz średniej ogólnokształcącej. Było także prowadzone na obu poziomach nauczanie jednostkowe, a wybór jednej z tych metod tajnego nauczania uzależniony był od warunków materialnych rodziców lub też wynikał ze względu na niebezpieczeństwo. Na stopniu podstawowym uczyli wykwalifikowani nauczyciele, jak i spoza szkolnictwa: Helena Dziedzicowa, Maria Klinkowa, Aldona Kasperowicz, Maria Moraczewska, Zofia Ołeksiuk, Jan

Ołeksiuk, Władysław Pachutko, Irena Anna Piotrowska-Staniewicz, Bronisław Zamojski /3 osoby spoza szkolnictwa, pozostali - wykwalifikowani nauczyciele/. I.A. Piotrowska-Staniewicz nie miała jeszcze matury, dlatego ucząc dzieci na poziomie szkoły powszechnej jednocześnie uzupełniała swoje wykształcenie w komplecie dla starszej młodzieży. Uczyła także młodsze dzieci w Sejnach Józefa Heybowicz, nauczycielka szkoły średniej, i Maria Wierzbicka z Krasnopola. Najwięcej uczniów gromadziła w swoich kompletach M. Klimkowa /około 30 dzieci/ i Z. i J. Ołeksiukowie /27 dzieci/²⁵.

Prowadzone w Sejnach tajne nauczanie na poziomie szkoły średniej było bardzo utrudnione przez fakt aresztowania znacznej części nauczycieli gimnazjum. Z drugiej strony i starsza młodzież, zabierana do pracy przymusowej, opuszczała komplety. Tylko część spośród uczniów starszych klas udawało się uczyć systematycznie u nauczycieli, a część starała się sama dać sobie radę w zdobywaniu nauki. Kiedy po Wyzwoleniu w r. 1945 dyrekcje szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych składały do Kuratorium OS w Białymstoku oceny tajnego nauczania na podstawie wyników egzaminów wstępnych, dyrektor Miejskiego Gimnazjum Kształkującego w Sejnach pisał: "Na terenie Sejneńszczyzny podczas okupacji niemieckiej szkół tajnych nie było. Młodzież w wieku szkolnym zabierana była masowo na roboty. Nieliczna ilość mogła korzystać z nauki w ten sposób, że przerabiała program samodzielnie lub też dorywczo brała korepetycje"²⁶. Wspomniane "korepetycje" były to prowadzone jednostkowo lub w niewielkich kompletach lekcje ze starszą młodzieżą, którą uczyli w Sejnach od r.szk. 1940/1941: Regina Elektorowicz, Józefa Heybowicz, Helena Paszkiewicz i Józef Paszkiewicz, dr Bronisław Moroz, inż. Czesław Marian Smoliński, Jan Ołeksiuk, nauczyciel szkoły powszechnej. Dr Br. Moroz /poza nauką swoich dzieci w wieku 14 do 18 lat/ i inż. Cz.M. Smoliński uczyli wyłącznie chemii, fizyki i matematyki. Niektórzy uczniowie przychodzili na lekcje przedmiotów matematycznych, a humanistyczne przerabiali samodzielnie.

Ze względu na to, że część młodzieży starszych klas gimnazjum i liceum nie uczyła się pod kierunkiem jednego nauczyciela, lecz dobierała sobie specjalistów poszczególnych przedmiotów nauczania i dużo młodzieży uczyło się dorywczo, bo warunki jej pracy obowiązkowej nie pozwalały regularnie przychodzić nawet na lekcje wybranych przedmiotów - trudno jest dzisiaj uchwycić jej liczbę nawet przybliżoną. Ale były też w Sejnach komplety na poziomie gimnazjum, prowadzone przez nauczycieli, którzy poza nauczaniem jednego przedmiotu podejmowali się też nauczania w zakresie wszystkich przedmiotów. Tę młodzież łatwiej jest zarejestrować na ^{dstawie} ~~poziomie~~ różnych przekazów. Komplet prowadzony przez R. Elektorowicz składał się z 4 osób, J. Heybowicz miała grupę 10 osobową, H. i J. Paszkiewiczowie uczyli 17 uczniów, J. Ołeksium - 5 uczniów, dr Br. Moroz - 3²⁷. Razem - 39 uczniów.

Na specjalną uwagę zasługuje fakt, charakterystyczny i dla obszarów innych, że tajne nauczanie na poziomie szkoły średniej istniało również i w niektórych wsiach, obejmując b. uczniów zlikwidowanego przez Niemców gimnazjum i liceum w Sejnach. Było to możliwe dzięki temu, że pewne osoby spośród inteligencji ukrywały się na wsi. Np. w gminie Giby uczył starszą młodzież przedmiotów ścisłych mąż pracującej tutaj nauczycielki szkoły powszechnej, Z. Biruli. W okolicznych lasach tejże gminy ukrywało się kilku inżynierów leśników, którzy też brali udział w tajnym nauczaniu starszej młodzieży, ucząc ich matematyki, fizyki i chemii²⁸.

Tajne nauczanie na poziomie szkoły powszechnej było prowadzone i w niektórych gminach pow. sejneńskiego w formie lekcji jednostkowych i w kompletach.

W gminie K r a s n o p o l ²⁹ we wsi Radziuszki Janina Kranicka uczyła 4 dzieci w latach 1940-1944; we wsi Stabińszczyzna Anna Czechowska prowadziła 15 osobową grupę dzieci w l. 1941-1943. Jan Cieślukowski uczył od 1939 r. do końca okupacji najpierw we wsi Sumo-

wo gm. Krasnopol, potem we wsi Białogóra gm. Giby i we wsi Zaczarne gm. Sejwy. Urzędowo nie był nigdzie zatrudniony, bo musiał ukrywać się i może z tych względów zmieniał miejsce swego pobytu i prowadził tylko jednostkowe nauczanie. Uczył w każdym roku 7 dzieci. Maria Wierzbicka od 1939 r. do końca okupacji miała 7 uczniów w Krasnopolu, a Michał Sidor z kolonii Krasnopol, spoza szkolnictwa, uczył u siebie 6 dzieci.

W gminie B e r ż n i k i ³⁰ we wsi Berżniki Alina Chmielewska w latach 1940-1944 prowadziła grupę 23 uczniów, których uczyła w kompletach i jednostkowo. W tej wsi mąż jej, Stefan Chmielewski, został aresztowany i zginął w Gusen. We wsi Poćkuny Helena Klingenberg uczyła 9 dzieci od listopada 1939 r. do końca okupacji. Mieszkała i uczyła u sołtysa wsi, do którego często przyjeżdżali żandarmi w różnych sprawach, dlatego warunki jej pracy były bardzo ciężkie. Mąż jej, Wincenty Klingenberg, kierownik szkoły w tej wsi, aresztowany w 1940 r., zginął w Gusen. We wsi Berżałowce Antoni Żegarski od 1940/41 r. do końca okupacji gromadził w każdym roku szkolnym około 12 dzieci. W jakiejś miejscowości w pobliżu Poćkun Wiktoria Kazimierczyk uczyła 6 dzieci.

W gminie K r a s n o w o ³¹ we wsi Jenorajście Janina Kasperowicz w latach 1943-1944 miała 6-osobowy zespół uczniów. Ponadto przywożono do niej z odległego o 4 klm Krasnowa 4 dzieci, bo w gminie był posterunek żandarmerii.

W gminie G i b y ³² we wsi Pomorze Zofia Birula uczyła 11 dzieci od 1.II 1940 do 1.III 1944 r. Mimo konspiracji i maskowania lekcji miejscowa żandarmeria podejrzewała ją o nauczanie i poleciła przenieść się do Sejn. We wsi Posejnele gminy Giby uczyła tajnie Julia Szyryńska i jej 2 córki, Aleksandra i Jadwiga. Uczyły one cały okres okupacji i każda miała w swym zespole po 5 dzieci.

Bardziej skomplikowanie przedstawiała się sytuacja w zakresie nauczania w okresie okupacji hitlerowskiej na północnym terenie powiatu sejneńskiego. Większość ludności stanowili tu Litwini, obok których zamieszkiwały rodziny Polaków, a również i Niemcy. Po okupowaniu tych okolic przez wojska niemieckie wszyscy miejscowi Niemcy pod przymusem musieli zapisać się na listę volksdeutschów. W samej osadzie Puńsk przeważała ludność żydowska, którą okupacyjne władze niemieckie usunęły na początku listopada 1939 r. z ziemi sejneńskiej. Część przedostała się nielegalnie na Litwę, reszta przeszła do Suwałk i Augustowa. Zimą 1940/41 r. okupanci zmusili zamożniejszych gospodarzy narodowości litewskiej do wysiedlenia się na Litwę, osiedlając na ich miejsce volksdeutschów.

Przed wojną istniała do września 1939 r. szkoła powszechna z niemieckim językiem nauczania we wsi Poluńce. Była również szkoła z litewskim językiem nauczania we wsi Żegary i szkoły w Burbiszkach i w Bubelach, w których obok języka polskiego uczono i litewskiego. Z chwilą rozpoczęcia działań wojennych w dn. 1 września 1939 r. i opuszczeniu terenów nadgranicznych przez wojsko i władze państwowe część nauczycieli przebywająca na tym terenie usiłowała przedostać się do miejsc, skąd pochodziła, a część nie wróciła do miejsca pracy, o czym wspomniane jest wyżej. W Puńsku przed wojną było 3 nauczycieli, którzy przez okres okupacji przebywali poza Puńskiem. Z tych względów do chwili wejścia Niemców w październiku 1939 r. szkoły z polskim językiem nauczania na tym terenie nie pracowały. We wrześniu 1939 r. na pograniczu z Litwą były zorganizowane przez miejscową inteligencję litewską szkoły litewskie, ale istniały tylko przez parę tygodni, bo uległy likwidacji przez Niemców.

W Puńsku od listopada 1939 r. powstała 4-klasowa szkoła z niemieckim językiem nauczania dla dzieci administracji niemieckiej i volksdeutschów z pobliskich i dalszych okolic. Szkoła prowadzona przez

nauczyciela przybyłego z Prus istniała do lata 1944 r. Powstały również szkoły dla dzieci narodowości niemieckiej we wsi Poluńce i we wsi Krasnowo. Odległość jednej szkoły od drugiej wynosiła około 6 klm.

W r. 1941 Józef Wajna, obecnie nauczyciel w Puńsku, zwrócił się do niemieckich władz w Tylży z prośbą o zezwolenie na otwarcie szkoły dla dzieci litewskich w Puńsku i w okolicy, aby mogły się one uczyć w języku ojczystym. Odpowiedź przyszła odmowna, a jako uzasadnienie tej decyzji było wyjaśnienie, że miejscowe władze same noszą się z zamiarem uruchomienia szkolnictwa dla potrzeb dzieci miejscowej ludności³³.

Dzieci polskie i litewskie przymusowo pracowały w domach i gospodarstwach administracji władz okupacyjnych, tak jak to było na całej Sejneńszczyźnie. Nie było warunków do organizowania dla nich tajnego nauczania. Sami rodzice w miarę możliwości i umiejętności uczyli swe dzieci w domu z jakichkolwiek książek. Inne dzieci wogóle nie uczyły się. Według relacji Apolonii Szkarnulis z Puńska dzieci litewskie i polskie przyglądały się z zazdrością dzieciom szkolnym bawiącym się na boisku lub nad jeziorem, a uczniowie szkoły niemieckiej przepędzali je, obrzucając przezwiskami i kamieniami, a w zimie kulami śnieżnymi.

Miejscowe władze okupacyjne, zamykając szkoły polskie i litewskie, troszczyły się o otwieranie szkół niemieckich. I w Sejnach była zorganizowana szkoła podstawowa przy ul. Kalwaryjskiej, gdzie uczyły się dzieci funkcjonariuszy niemieckich i volksdeutschów. Prowadziły ją zakonnice. Kierowniczką szkoły niemieckiej, volksdeutschka, wiedziała o tajnym nauczaniu dzieci polskich w kompletach, ale nie przeszkadzała, nawet pomagała im w pewnym stopniu. Miała w swym bezpośrednim sąsiedztwie dość liczny komplet dzieci polskich i mocno przeżywała każde ich niepowodzenie czy zagrożenie ze strony żandarmów. A jednocześnie nauczyciele tajnych kompletów stronili od innych volksdeut-

schów obawiając się ich inwigilacji, co często się zdarzało³⁴.

Dla volksdeutscheów zorganizowano także szkołę niemiecką w Krasnopolu, do której uczęszczały głównie dzieci z Klejw³⁵.

W okresie okupacji hitlerowskiej przebywała w gmachu obecnego Liceum Ogólnokształcącego w Sejnach ewakuowana z Niemczech żeńska średnia szkoła niemiecka³⁶.

Ogólną liczbę uczniów i nauczycieli pow. sejneńskiego, biorących udział w tajnym nauczaniu na poziomie szkoły powszechnej w okresie okupacji hitlerowskiej, ilustrują poniższe zestawienia. Nie uwzględniono w nich jawnych szkół istniejących do końca października 1939 r.

Tabl. I

U c z n i o w i e na poziomie szkoły powszechnej

Rok nauczania	Sejny	Krasnopol	Berżniki	Krasnowo	Giby	R a z e m
1939/1940	93	20	50	10	11	184
1940/1941	109	24	48	10	23	214
1941/1942	113	39	46	10	25	233
1942/1943	115	39	51	10	26	241
1943/1944	116	24	51	10	26	227

Tabl. II

N a u c z y c i e l e uczący tajnie na poziomie szkoły powszechnej

Rok nauczania	Sejny	Krasnopol	Berżniki	Krasnowo	Giby	R a z e m
1939/1940	8	3	4	1	1	17
1940/1941	10	4	4	1	4	23
1941/1942	10	5	4	1	4	24
1942/1943	11	5	4	1	4	25
1943/1944	11	4	4	1	4	24

Dane te są raczej zaniżone³⁷. Odnosi się to zwłaszcza do nauczycieli uczących w tajnym nauczaniu w roku szkolnym 1939/40. Można przy-

puszczać, że brała w nim udział przynajmniej część nauczycieli aresztowanych w kwietniu 1940 r.

- -

Przeprowadzane na terenie całej Suwalszczyzny, a więc i na Sejneńszczyźnie pojedyncze i grupowe aresztowania oraz egzekucje, w których brała udział żandarmeria, gestapo i Wehrmacht³⁸, zmuszały pozostałych na wolności nauczycieli uczących potajemnie do większej konspiracji i czujności. W kwietniu 1940 r. w odwet za zabicie w Rygolu hitlerowskiego leśniczego żandarmeria niemiecka rozstrzelała publicznie 10 osób na rynku w Sejnach³⁹. Istniały na Suwalszczyźnie warunki sprzyjające formowaniu się i akcji wojskowej jednostek partyzanckich. M.in. na terenie Sejneńszczyzny walczyły oddziały partyzanckie AK. Albin Drzewiecki "Konwa" na szosie Macharce-Sejny urządzał zasadzki na Niemców, zdobywając przy tym wiele broni i sprzętu wojskowego. W Sejnach partyzanci zlikwidowali Witolda Zarembę, agenta gestapo⁴⁰. Wehrmacht i gestapo prowadziło systematyczną likwidację tych bojowych oddziałów. Zabijano nie tylko ich członków schwytanych z bronią w ręku, ale i podejrzanych o należenie do partyzantki lub sprzyjanie jej. Gminy Berżniki, Giby i Sejny były m.in. terenem dokonywanych egzekucji⁴¹.

W takiej ciężkiej atmosferze moralnej i niepewności jutra prowadzili nauczyciele tajne nauczanie. Trzeba było wielkiej odwagi i poświęcenia, aby uczyć w takich warunkach. Czyniono wszystko dla zapewnienia konspiracji, bo jednocześnie były wypadki inwigilacji Polaków ze strony niektórych volksdeutschów. W tym celu na zewnątrz budynku, gdzie odbywały się lekcje, stawiano strażę, które dawały znak o zbliżających się żandarmach czy gestapo, aby młodzież mogła pochować książki i ukryć się w porę. Straż pełniły starsze osoby lub młodzież. Często odbywały się w terenie przemarsze wojsk niemieckich, względnie rewizje żandarmerii w danej wsi czy sąsiedniej. Maria Wierzbicka

z Krasnopola pisze, że gestapo i żandarmeria ścigali uczących nauczycieli i ona też miała częste wizyty żandarmów u siebie. Prawie wszyscy nauczyciele wspominają w ankietach o stałej obawie i lęku przed powtarzającymi się rewizjami domów, gdzie żandarmeria spodziewała się znaleźć ukrytą szkołę.

Gdy lekcje miały odbywać się w domu rodziców, wybierano mieszkania niepozorne z wejściem zakonspirowanym, niekiedy o 2 wejściach. A przede wszystkim prowadzono lekcje przy drzwiach zamkniętych. Dzieci przychodziły na lekcje i wychodziły pojedynczo, niekiedy w różnych godzinach miały naukę. Książki i zeszyty starannie ukrywano, aby nie zdradzały ucznia idącego na lekcje. We wsi Radziuszki gm. Krasnopol J. Kranicka miała tylko 4 uczniów i musiała pracę z nimi ukrywać w najgłębszej tajemnicy przed sąsiadami. Prowadziła lekcje w prywatnym domu w pokoiku ulokowanym za piecem piekarskim, o 2 wejściach, a okno było zasłonięte firanką, aby sąsiedzi nie widzieli, kto jest obecny w pokoju. O nauczaniu wiedziała tylko rodzina gospodarza i rodzice uczniów.

Zmieniano często miejsce nauki, zwłaszcza dla starszej młodzieży. Uczniowie niższych klas powszechnych uczyli się przeważnie w mieszkaniach nauczycielek, bo większość z nich miała własne dzieci w wieku szkolnym i łatwiej było maskować większą liczbę obcych dzieci w ich domu. Maskowano również lekcje jakimś rodzajem pracy, nawet zabawą, co miało miejsce i w kompletach ze starszymi uczniami na wypadek zastraszania, gdyby straże z zewnątrz nie zdążyły zawiadomić o zbliżających się żandarmach. Wł. Pachutko w Sejnach miał zawsze przygotowane szachy do gry. Tak samo maskowali lekcje i inni nauczyciele. B. Zamojski w Sejnach był przyłapany przez żandarmów, jak "bawił się", jednak udało mu się wykręcić z opresji. Dodać należy, iż często udawało się przekupywać żandarmów, zwłaszcza we wsi, gdy ci sceptycznie odnosili się do wyjaśnień przyczyn, które spowodowały zebranie więk-

szej liczby dzieci w wieku szkolnym. W zespołach żeńskich najbezpieczniej było maskować zajęcia lekcyjne robótkami kobiecymi. W Radziuszkach u J. Kranickiej była przygotowana wełna do przebierania, a niekiedy fasola do wyłuszczenia. Żandarmeria przychodziła często do domów świadomie i celowo dla wykrycia tajnej nauki, a niekiedy inny cel miała na względzie. Zarówno w pierwszym jak i drugim wypadku, niezależnie od skutku takiej wizyty, wywoływała ona duże przeżycia wśród uczniów i nauczycieli. Niespodziewaną wizytę żandarmów miała w swoim komplecie na poziomie szkoły średniej R. Elektorowicz w Sejnach. W czasie lekcji wieczorem usłyszano stukanie do drzwi. Młodzież zdążyła pochować książki, dziewczęta chwyciły robótki. Jedna z nich zaczęła pruć serwetę, a chłopiec, jedyny uczeń tego zespołu, związał nici na kłębek. Na pytanie, co robi tutaj zebrana młodzież, nauczycielka odpowiedziała po niemiecku, że do siostry przyszły z wizytą panny i również chłopiec. Wizyta przeszła spokojnie, tylko cały komplet przeżył dużo emocji⁴². A oto obrazek przerwanej lekcji. W Poćkunach gm. Berżniki tajne lekcje odbywały się w domu sołtysa. Pewnego razu w czasie zimy przyjechali do sołtysa żandarmi. Spośród 9 uczniów młodsi cichutko i milcząco schowali się na strychu, a starsi w skarpetkach, bo drewniane obuwie zostawili w kuchni, uciekli tylnym wyjściem przez ogród po śniegu do sąsiadów. Uczniowie musieli tak długo pozostać w ukryciu, dopóki nie odjechała żandarmeria.

W Sejnach przeprowadzono formalną rewizję w mieszkaniach nauczycieli Wł. Pachutki i M. Klimkowej, co świadczyło o specjalnym skierowaniu żandarmów do tych punktów tajnego nauczania przez szpiegów niemieckich. Żandarmeria uciekała się i do innych sposobów, aby wykryć tajną naukę. Często na drogach wypytywano dzieci, dokąd idą, a one wiedząc, co grozi nauczycielowi w wypadku ujawnienia nauczania wobec żandarmów, umiały odpowiednio zachować się w czasie takiej inwigilacji. Uczniowie tajnych kompletów zmieniali niekiedy drogę na lekcję wybierając okreśną marszrutę.

W ówczesnych warunkach nauczanie musiało być odpłatne, lecz ta sprawa nie była unormowana. W Sejnach opłata wynosiła od 1 do 1,5 kg tłuszczu miesięcznie od ucznia lub ekwiwalent w innych produktach, względnie 30 mk ^emiesięcznie, ale nie wszystkie dzieci wносиły opłatę za naukę. Sieroty i dzieci, których ojcowie przebywali w więzieniach i obozach koncentracyjnych, uczyły się bezpłatnie. J. Heybowicz na 10 osób w kompletach starszych uczniów miała 4 uczących się bezpłatnie. I. Piotrowska-Staniewicz brała za naukę 30 mk miesięcznie, ale opłatę wносиła tylko połowa uczniów. Wł. Pachutko przyjmował minimalne opłaty. Paszkiewiczowie brali 2 mk za godzinę nauki na poziomie gimnazjum i liceum, a jednocześnie uczyli innych bezpłatnie.

Na wsiach wynagradzano nauczycieli za nauczanie przeważnie produktami spożywczymi. A. Chmielewska we wsi Berżniki chciała tylko prze-trwać wojnę i nie brała opłat, ale wieś odwdzięczała się za jej pracę. A. Żegarski we wsi Berżałowce pobierał dowolne opłaty. J. Kranicka we wsi Radziuszki uczyła bezinteresownie, w tym 2 sierot po zamordowa-nym kierowniku szkoły powszechnej w Krasnopolu, bo miała zapewnione utrzymanie za pomoc w gospodarstwie domowym. J. Cieślukowski za naukę dzieci otrzymywał całodzienne wyżywienie od rodziców.

Sytuacja materialna nauczycieli w okresie okupacji hitlerowskiej była na ogół trudna. W większości wypadków były to kobiety, których mężowie przebywali w więzieniu, w obozie. Musiały ~~one~~ same zarabiać na utrzymanie rodziny. Gorzej czuły się w mieście, bo tu z trudem zdobywano środki żywności. Lekcje nie zapewniały całkowicie utrzymania, musiano sprzedawać meble, ubrania, niekiedy niezbędne urządzenia domowe. Poza tym w mieście trudniej było o taką formalną pracę, która nie obarczałaby nadmierną ilością godzin zatrudnienia i pozwalała jednocześnie zajmować się nauczaniem. Konieczność meldowania się co pewien okres czasu w Arbeitsamt'ie zmuszała nauczycieli do posiadania stałej pracy. Łatwiej było uporać się z tymi sprawami na wsi. I tutaj

podkreślić należy obywatelską postawę pracowników leśnych, którzy angażując nauczycieli do pracy sezonowej wystawiali im dokumenty stwierdzające ciągłość pracy w leśnictwie. Podobną pomoc okazywali również leśnicy starszej młodzieży, ukrywającej się przed kierowaniem jej do Prus na przymusowe roboty. Niektórym nauczycielom okoliczna ludność przychodziła z pomocą przy wykonywaniu w lesie cięższych prac.

- -

Nauczanie na Sejneńszczyźnie w tajnych kompletach i w nauczaniu jednostkowym prowadzono w oparciu o programy sprzed 1939 r., eliminując z nich zajęcia praktyczne, wychowanie fizyczne, rysunki i śpiew. Organizowane komplety obejmowały liczbę uczniów od 2 do 6. Najczęściej spotykane zespoły młodzieżowe liczyły 4 lub 5 osób, rzadziej - 6. Uczniowie niższych klas uczyli się w rannych godzinach, w nielicznych wyjątkach w późniejszych, natomiast lekcje na poziomie wyższych klas prowadzono wieczorami. Normalne zajęcia lekcyjne napotykały często na przeszkody. Przerywano naukę, gdy w Sejnach lub w gminach przeprowadzano aresztowania, względnie w czasie kilkudniowego pobytu żandarmerii w danej wsi czy w sąsiedniej. Nie zawsze można było prowadzić lekcje regularnie, bo dzieci zabierano często do przymusowych prac sezonowych. Dlatego w organizacji tajnego nauczania trudno było niekiedy stosować się do tradycyjnego rozkładu prac w roku szkolnym. Uwzględniając ogólną liczbę programowo obowiązujących godzin lekcyjnych dla danej klasy w stosunku rocznym, w miarę potrzeby skracano ilość miesięcy nauki szkolnej, zwiększając wzamian tygodniowy wymiar godzin, względnie rozkładając nauczanie na cały rok kalendarzowy. Czasami mimo takich kombinacji obliczeniowych powstawały zaległości w przerabianym materiale rzeczowym, które uzupełniano w następnym roku szkolnym.

Organizacja procesu nauczania była niesłychanie trudna w warunkach konspiracji. Odczuwano brak książek i nauczyciele musieli stoso-

wać się do tych podręczników, jakie były dostępne w danej miejscowości. Na tym samym poziomie nauczania używano podręczników różnych autorów. Często nauczyciel musiał dyktować całe partie materiału rzeczowego, gdy nie było podręcznika. Niekiedy dawne numery czasopism dziecięcych i młodzieżowych, jak np. "Płomyczek" i "Płomyk", służyły jako wypisy do nauczania języka polskiego, a często korzystano ze starych książek, z których uczyli się rodzice. Nauczyciele wypożyczali uczniom własne książki, a niekiedy wymieniali między sobą podręczniki dla swych zespołów. Zdobywanie książek z innych terenów polskich było niemożliwe ze względu na utrudnioną komunikację.

Dał się odczuwać również brak zeszytów i wogóle papieru do pisania. Materiały pisemne otrzymywali w księgarni tylko Niemcy i to mający specjalne upoważnienie. Nabywano je przygodnie płacąc wysokie ceny. Część dzieci musiała korzystać z papierów opakunkowych.

Uczono prawie bez pomocy naukowych, zniszczonych w większości przez Niemców po zajmowaniu lokali szkolnych. Na tym terenie nauczycielom nie udało się wcześniej uratować ani sprzętów szkolnych, ani pomocy naukowych. Podobnie było z bibliotekami szkolnymi, ale książki łatwiej dawało się ukryć i ratować w czasie niszczenia. Ilustracje i mapki w podręcznikach, względnie prywatnie zdobywane pocztówki, mapy i inne ryciny zastępowały szkolne pomoce naukowe.

O metodzie nauczania w konspiracji decydowały często warunki lokalowe, bo nie w każdym domu, gdzie odbywały się lekcje, nauczyciel mógł przechowywać prowizoryczne pomoce naukowe. Dzieciom nie polecano przynosić na lekcje wszystkich książek i zeszytów, aby w razie rewizji na drodze nie miały przy sobie zbyt wiele dowodów uczęszczania na naukę. Tak samo na lekcji starano się mieć tylko najniezbędniejsze pomoce naukowe, aby można było ukryć je szybko w razie zbliżania się niepożądanych gości. Z tych względów musiała mieć przewagę w niektórych kompletach, zwłaszcza na poziomie starszych klas szkoły pow-

szechnej i średniej metoda werbalna. Ogólnie jednak biorąc, nauczyciele starali się mimo trudnych warunków dydaktycznych stosować w miarę możliwości nauczanie poglądowe, przejawiali w tym zakresie dużo własnej inwencji.

Dodać jeszcze należy, że uczniowie zgłaszający się na naukę do tajnych kompletów, mimo formalnego zakwalifikowania ich do danej klasy-kompletu, wykazywali często różny poziom faktycznego przygotowania i to stanowiło duże trudności w nauczaniu w nienormalnych warunkach pracy. Podciągnięcie do jednego poziomu zajmowało dużo czasu, nauczyciele często w godzinach dodatkowych musieli wyrównywać poziomy.

Część młodzieży na poziomie klas gimnazjum i liceum uczyła się indywidualnie u nauczycieli, a nawet sama przerabiała materiał według podręczników. I to jest znamienne dla starszej młodzieży w tym okresie czasu, że nauka jej w dużym stopniu opierała się na organizowanej przez nauczycieli samodzielnej pracy uczniów, tzw. procesie samokształceniowym. Wspomina o tej młodzieży dyrektor Gimnazjum w Sejnach w 1945 r. Zarówno nauczyciele jak i uczniowie nie dysponowali dużą ilością czasu w późnych godzinach wieczorowych, dlatego starsza młodzież otrzymywała częstokroć tylko wskazówki, jak się uczyć, jak samodzielnie korzystać z książek i z zeszytów, gdyż pod kierunkiem prowadzono notatki. Tego rodzaju działalność dydaktyczna, tzw. kierowane samokształcenie, była jedną z podstawowych metod nauczania w warunkach konspiracji na poziomie starszych klas gimnazjum i liceum.

- -

Mimo trudnych warunków pracy w zakresie tajnej oświaty i ciężkiej sytuacji politycznej nauczyciele pamiętali o celach wychowawczych w realizowaniu programu nauczania. Sam fakt, że nauczyciele prowadzili nauczanie w okresie niewoli hitlerowskiej - świadczy wymownie o podjęciu walki z wrogiem okupującym ziemię polskie, o wierze w ostateczne zwycięstwo podejmowanej walki. Przede wszystkim chodziło o urobienie

właściwej postawy psychicznej dzieci i młodzieży wobec okupanta, krzepienie ducha narodowego. Ten program wychowawczy występował w samej treści nauki, głównie przedmiotów humanistycznych, jak i w toku nauczania. Chodziło o rozbudzenie życia emocjonalnego ucznia, o kształtowanie jego uczuć patriotycznych. Na pracę pozalekcyjną z młodzieżą nauczyciele nie mieli ani czasu, ani warunków.

Nauczyciele nie mieli trudności ze swymi uczniami w okresie tajnej nauki. Uczniowie byli karni, zdyscyplinowani, uczyli się chętnie i zżywali ze swymi nauczycielami. Owcześnie warunki życiowe wpływały na szybszy ich rozwój psychiczny, urabiały charakter, kształciły wolę. M. Klimkova pisze w swych wspomnieniach: "Dużo sprytu i przezorności wykazywały same dzieci, tak się cieszyły, gdy udało im się oszukać Niemców, przekradając się różnymi ścieżkami w oznaczone miejsce. A ileż zapału było do nauki! Satysfakcją było patrzeć w ich rozjaśnione buzie. Niektóre przychodziły raz w tygodniu i wykłócały się, że za mało się im zadaje"⁴³.

Należy stwierdzić, że młodzież ucząca się w okresie okupacji hitlerowskiej i jej właściwy stosunek do pracy w ówczesnych warunkach politycznych niewątpliwie zdecydowała o powodzeniu oświaty podziemnej. Przede wszystkim umiała wraz z nauczycielami zachować konspirację, występując często z samodzielną inicjatywą maskowania swej pracy w tajnych kompletach. W wielu ankietach nauczycielskich spotyka się sformułowanie: "Dzieci były wtajemniczone, co grozi nauczycielowi w wypadku, gdyby przyszli żandarmi, i w takich wypadkach zachowywały się jak dorośli"⁴⁴. Tak samo powszechne jest stwierdzenie, że "dzieci były bardzo grzeczne i chętnie garnęły się do nauki". Zwłaszcza zasługuje na podkreślenie postawa młodzieży objętej obowiązkiem przymusowej pracy, ukrywającej się przed wywiezieniem do Prus na roboty. Nie mogli stale uczęszczać na systematyczną naukę, uzupełniali ją samokształceniem, ale wytrwali do końca ci, którym los pozwolił doczekać

się Wyzwolenia.

Mówiąc o młodzieży w tajnym nauczaniu należy wspomnieć o jej składzie społecznym. Na wsiach wyłącznie dzieci wiejskie, w Sejnach i w mniejszych osiedlach rekrutowały się one z grup społecznych rzemieślniczych, inteligencji miejscowej i starszej młodzieży wiejskiej, która w swojej wsi nie miała nauczyciela.

- -

Tajne nauczanie na Sejneńszczyźnie było prowadzone indywidualnie, bez żadnej koordynacji organizacyjnej z zewnątrz. Każda osoba biorąca udział w konspiracyjnej edukacji prowadziła pracę dydaktyczną bez formalnej kontroli i nadzoru pedagogicznego. Nie przejawiano tutaj wysiłków idących w kierunku scalenia organizacyjnego tajnego nauczania. Może oczekiwano na inicjatywę ze strony Suwałk, z którymi była związana przed wojną wspólną administracją władz szkolnych, a wówczas stanowiła z nią jednolity teren okupacyjny.

W dziedzinie dydaktycznej komunikowano się ze sobą i wzajemnie naradzano nad sposobem prowadzenia lekcji w tych niezwykłych warunkach, czemu towarzyszyła wymiana książek i pomocy naukowych, obmyślanie sposobów zabezpieczenia się przed inwigilacją szpiegów lub maskowania swej pracy na wypadek dekonspiracji. Np. nauczycielka z Poćkun, H. Klingenberg, odwiedzała Sejny i utrzymywała stały kontakt dydaktyczny z Z. Oleksiuk w Sejnach. Zdarzały się też wypadki odwiedzania się wzajemnego i egzaminowania uczniów kompletu prowadzonego przez kolegę.

Wyniki konspiracyjnego nauczania były ocenione później w okresie organizowania jawnego szkolnictwa w wyzwolonej Polsce. W 1944 r. Kuratorium Okręgu Szkolnego w Białymstoku zwróciło się do dyrektorów szkół średnich w sprawie oceny wyników tajnego nauczania. Dyrektor Gimnazjum Kupieckiego w Suwałkach, dokąd zgłosiła się i młodzież z Sejneńszczyzny, tak relacjonował: " ... wszystka młodzież podlegała

przymusowej pracy i nauce poświęcić się mogła tylko w późnych godzinach wieczorowych ... ucząca się młodzież tego okresu posiada wiadomości wystarczające"⁴⁵.

Kiedy w r. 1943 powstała podziemna Okręgowa Komisja Oświaty i Kultury w Białymstoku⁴⁶, objęła ona swym zasięgiem nie tylko Bezirk Białystok, ale i Kreis Sudauen, a więc i Sejneńszczyznę. Organizując Powiatowe Komisje Oświaty i Kultury próbowała również dotrzeć ze swą organizacją na ziemię całej Suwalszczyzny.⁴⁷ Praca to była ciężka ze względu na trudności komunikacyjne i wzmagający się terror hitlerowski. Usiłowano komunikować się poprzez podziemne organizacje wojskowe i Szare Szeregi, które docierały do tamtych stron. Niestety, nie udało się skoordynować pracę wszystkich uczących na tym terenie. Okręgowa Komisja Oświaty i Kultury w Białymstoku miała jednak informacje o tajnej pracy nauczycieli pow. sejneńskiego i znała ich trudne warunki konspiracyjnego nauczania.

- - -

Nadszedł rok 1944. 2 sierpnia wkroczyły do Sejn wojska radzieckie⁴⁸. Nauczycielstwo znów stanęło na posterunku, choć jeszcze nie było Wydziału Oświaty, wojna nie odeszła daleko i armaty jeszcze grały. Lekcje w szkołach rozpoczęły się w normalnym czasie. Analogiczne zjawisko bezpośrednio po usunięciu okupanta - odbudowa przez nauczycieli szkolnictwa zniszczonego w czasie wojny - miało miejsce we wszystkich gminach Sejneńszczyzny. I tak samo jak w czasie wojny, gdy hitleryzm zniszczył miejscowe szkolnictwo, tak i po Wyzwoleniu nauczyciele Sejneńszczyzny przystępują do swej pracy spontanicznie, bez oglądania się na zarządzenie władz szkolnych, nie licząc się z nowymi trudnościami w swej pracy zawodowej i sytuacji bytowej, która wówczas nie była łatwa. "Wznawiają działalność naszego Ogniska ZNP i przy pomocy tej organizacji sprawnie otwierają szkoły. Zwołują zebrania rodziców, doprowadzają do stanu używalności budynki szkolne i rozpoczynają intensywną

na pracę dydaktyczno-wychowawczą"⁴⁹.

Jakie były rezultaty tajnego nauczania na terenie dzisiejszego powiatu sejneńskiego w okresie okupacji hitlerowskiej ?

Liczba młodzieży objętej tajnym nauczaniem na poziomie szkoły powszechnej według zaniżonych danych wahała się od 184 do 241. Trudno jest odpowiedzieć na pytanie, jaki to był procent młodzieży, która powinna być objęta obowiązkiem szkolnym⁵⁰. Trzeba jednak pamiętać, że Sejneńszczyzna znajdowała się w bardzo specyficznej sytuacji. Był to teren o małej gęstości zaludnienia i o dość rzadkiej sieci szkół w znacznej części niżej zorganizowanych, o 1 nauczycielu, gdzie procent młodzieży w wieku szkolnym nie objętej nauką był dość znaczny. W czasie okupacji terror hitlerowski bardzo przerzedził szeregi nauczycielskie, a nie wszędzie dawało się ich zastąpić przez ludzi spoza szkolnictwa. Na terenach o bogatej tradycji oświaty i wysokim jej rozwoju, gdzie było więcej szkół i więcej nauczycieli, tam w okresie okupacji hitlerowskiej mimo stosowanego przez wroga terroru zostawała jeszcze pewna liczba nauczycieli, biorących udział w tajnych pracach oświatowych. Na Sejneńszczyźnie o przewadze na wsiach szkół powszechnych niżej zorganizowanych o 1 nauczycielu - wieś zostawała często przez cały okres okupacji bez nauczyciela, skoro ten jeden człowiek albo został wzięty do wojska, albo uległ represjom lub z jakichś względów nie mógł uczyć. I te przyczyny spowodowały, że na tym terenie słabiej rozwijało się tajne nauczanie, co jednak nie umniejsza jego wartości i znaczenia, jeśli weźmiemy pod uwagę inne aspekty tej akcji kulturalnej.

Tajne nauczanie stanowiło jedno z poważnych źródeł utrzymania nadziei na lepszą przyszłość w wolnej Polsce nie tylko wśród dorastającego pokolenia, ale i dorosłych. To się przejawiało w ustosunkowaniu rodziców do organizacji tajnego nauczania, niesieniu pomocy nauczycielom, którzy bez ich uczestnictwa w zachowaniu konspiracji nie mogliby sprostać swemu zadaniu. Poza tym przystępując bez żadnych nakazów czy

poleceń, a więc spontanicznie do podziemnej pracy zawodowej-nauczyciele kierowali się poczuciem obowiązku patriotycznego i rozwój tego uczucia był ich przewodnią ideą w nauczaniu, kształtującą postawę społeczną przyszłych obywateli. Sama forma i warunki nauki w konspiracji miały duży wpływ na rozwój duchowy dzieci i młodzieży, wczesne ich dojrzewanie umysłowe, dawały im poczucie uczestnictwa w walce z wrogiem, powodując przeżycia emocjonalne i budząc refleksje na tematy moralno-etyczne.

Oceniając przeto wyniki tajnego nauczania należy zwrócić uwagę na duże znaczenie moralno-społeczne tej akcji, która w historii najnowszej traktowana jest jako jedna z form walki o wyzwolenie, będącej jednocześnie wyrazem protestu nauczycieli i młodzieży przeciwko eksterminacyjnej polityce okupanta.

P r z y p i s y

¹ O stosunku Niemców do szkolnictwa polskiego w czasie II wojny światowej patrz: Fragmenty memoriału w sprawie traktowania ludności byłych polskich obszarów z rasowo-politycznego punktu widzenia, opracowany przez dra E. Wetzla i dr G. Hechta /z dn. 25.XI 1939 r./, s. 147, 167, Fragmenty z opracowania H. Himmlera, szefa SS Rzeszy /z dn. 15.V 1940 r./, s. 123 i 125, Wyjątki z Dyrektyw Hitlera /z dn. 2.X 1940 r./, s. 130, Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, IV, Warszawa 1948.

² Szkoła w konspiracji, Wspomnienia uczestników tajnego nauczania, Warszawa 1960, s. 18-21.

³ M. Kolendo, Z dziejów tajnego nauczania w latach okupacji 1941-1944, Białystok 1966, s. 5-61.

⁴ Z dniem 1 stycznia 1925 r. zniesiony został pow. sejneński, miasto Sejny oraz gminy: Berżniki, Krasnopol, Krasnowo i Giby włączono do powiatu suwalskiego, Akta Wydziału Organ.-Prawnego Prezydium WRN w Białymstoku; Z dniem 1 stycznia 1956 r. został utworzony w województwie powiat sejneński, w skład nowo utworzonego powiatu sejneńskiego weszły z powiatu suwalskiego: miasto Sejny, gromady: Berżniki, Giby, Głęboki Bród, Jodeliszki, Klejwy, Krasnopol, Maćkowa Ruda, Ogrodniki, Pogorzelec, Puńsk, Skustele, Smolany, Swiackie i Widugiery, Akta Wydziału Organ.-Prawnego Prezydium WRN w Białymstoku.

⁵ Po likwidacji Kuratorium OS w Białymstoku w 1927 r. szkolnictwo woj. białostockiego zostało podporządkowane KOS w Warszawie, a przed 1933 r. powiaty Augustów, Suwałki, Grodno i Wołkowysk podporządkowano KOS w Wilnie, reszta powiatów województwa wraz z miastem Białymstokiem - KOS w Brześciu n/B.

⁶ A. Wędzki, Kultura i nauka na Suwalszczyźnie w XIX stuleciu /w:/ Studia i materiały do dziejów Suwalszczyzny, Białystok 1965, s. 261-262.

7 Niniejsze opracowanie oparte jest na analizie ankiet rozesłanych przez Kuratorium OSB i Zarząd Okręgu ZNP w Białymstoku w r.szk. 1945/46, które są przechowywane w Kuratorium OSB, oraz ankiet rozesłanych przez Komisję Historyczną przy Zarządzie Okręgu ZNP w Białymstoku w 1961 r., znajdujących się w archiwum Zarządu Okręgu ZNP. Cennym źródłem są również ankiety przeprowadzone w r. 1946 przez Ministerstwo Oświaty, które są przechowywane w Centralnym Archiwum Głównego Urzędu Statystycznego. Materiały tej ostatniej ankiety opracował Z. Kułakowski, Polskie szkolnictwo powszechne w powiecie Suwałki w okresie wojny i okupacji, /w:/ Polskie szkolnictwo powszechne w okresie okupacji hitlerowskiej, Powiaty: Łęczyca, Łuków, Nowy Targ, Sochaczew, Sokółka, Suwałki, Warszawa 1969, s. 56-68. Z terenu powiatu sejneńskiego zachowało się w Kuratorium OSB tylko 20 ankiet nauczycielskich. Na ankiety Ministerstwa odpowiedziało 7 szkół, Por. Z. Kułakowski, Jw. ..., s. 58. Zaledwie 3 osoby odpowiedziały na ankietę Komisji Historycznej ZNP z r. 1961. Najwięcej jednak rzeczowego materiału informacyjnego dostarczyły mnie relacje, osób biorących udział w tajnym nauczaniu i spoza szkolnictwa w czasie mojej podróży do Sejn w grudniu 1969 r. oraz korespondencja prowadzona z nimi w czasie pisania tej pracy. Nazwiska tych osób znajdują się w przypisach i chciałabym złożyć im serdeczne podziękowanie za okazaną mi współpracę. Kontakty z powyższymi osobami ułatwili mi mgr St. Slimko, kierownik Wydziału Oświaty PRN, i pracownicy Wydziału oraz M. Luto, sekretarka Zarządu Oddziału ZNP w Sejnach, którym również dziękuję za tę pomoc.

8 Na podstawie relacji mgr Jana Wojtycha, dyrektora Liceum Ogólnokształcącego w Sejnach, i Edwarda Tabora, sekretarza ZBoWiD-u w Sejnach.

9 Na podstawie relacji Marii Klimkowej, nauczycielki tajnego tajnego nauczania w Sejnach, J. Wojtycha i Stanisława Łysakowskiego z Dębic, b. kierownika szkoły powszechnej przed wojną i po Wyzwoleniu w Puńsku.

¹⁰ Na podstawie relacji E. Tabora oraz Ireny i Wacława Domosławskich, magistrów farmacji, b. właścicieli apteki w Sejnach.

¹¹ Sz. Datner, Niemiecki okupacyjny aparat bezpieczeństwa w Okręgu Białostockim /1941-1944/ w świetle materiałów niemieckich, Biuletyn Głównej Komisji ..., jw., XV, 1965, s. 6 - " Z okręgu został wydzielony powiat suwalski, który jeszcze w 1939 r. wcielono jako "Kreis Sudauen" do regencji Gumbinnen, będącej częścią składową ówczesnych Prus Wschodnich "; administracyjna mapa niemiecka - Bezirk Białystok - wyd. Berlin 1943, skala - 1:300 000 - wykazuje przynależność Kreis Sudauen do Bezirk Gumbinnen, Woj. Archiwum Państwowe, Białystok.

¹² Na podstawie relacji J. Wojtycha i M. Klimkowej.

¹³ O zajęciu budynków szkolnych przez żandarmerię w Sejnach relacjonowali M. Klimkowa i I. i W. Domosławscy; o budynkach szkolnych na wsiach nauczyciele wg ankiet; o szkole w Skustelach patrz: Z. Kułakowski, Polskie szkolnictwo ..., jw., s. 59.

¹⁴ Na podstawie relacji J. Wojtycha i M. Klimkowej.

¹⁵ Według relacji I. i W. Domosławskich oraz Aldony i Olimpii Kasperowicz z Sejn.

¹⁶ Taką przygodę przeżyła m.in. H. Klingenberg, nauczycielka we wsi Poćkuny, po którą przyjechała żandarmeria, aby przyłączyć ją do transportu kierowanego do Prus. Jeśli pozostała w domu, zawdzięcza swoje ocalenie sołtysowi wsi, gdzie uczyła, który zdołał ją obronić.

¹⁷ Franciszek Tujakowski, Zarys historii Ogniska ZNP Sejny Nr 1, Sejny 1966, maszynopis w archiwum Zarządu Okręgu ZNP w Białymstoku, Komisja Historyczna. Fr. Tujakowski wspomina o indywidualnym nauczaniu w konspiracji języka polskiego przed r. 1905, a więc do strajków szkolnych, i o nauczaniu języka polskiego po r. 1905 w formie zorganizowanej akcji, prowadzonej przez nauczycieli gminnych szkół początkowych, połączonej z pracą oświatowo-wychowawczą. Ci sami nauczyciele brali udział w organizowaniu polskich szkół w latach 1918-1919 na Sej-

neńszczyźnie, a kilka^u spośród nich pracowało jeszcze w 1939 r.: Józef Klimko, kierownik szkoły powszechnej w Sejnach, Robert Pieńczykowski, nauczyciel tej szkoły, oraz nauczyciele szkół powszechnych w powiecie: Jan Cieślukowski w Sumowie, Stanisław Jakubowicz w Poćkunach, Kazimierz Miszkiel w Gibach.

¹⁸ Na podstawie relacji M. Klimkowej, Domośławskich i Józefy Heybowicz z Warszawy, nauczycielki tajnego nauczania w Sejnach i po Wyzwoleniu w Gimnazjum Miejskim w Sejnach.

¹⁹ Wykaz aresztowanych podano na podstawie relacji J. Wojtycha i materiałów zebranych przez Zarząd Oddziału Powiatowego ZNP w Sejnach.

²⁰ Selbstschutz - /samoobrona/ prohitlerowska organizacja, do której należeli miejscowi volksdeutsche, współpracująca z gestapo; A. Omiljanowicz, Walka z okupantem hitlerowskim /w:/ Studia i materiały do dziejów Suwalszczyzny, Białystok 1965, s. 375 - podaje bestialskie metody traktowania więźniów w "katowni Selbstschutz'u" w Suwałkach, a "szczególnie dotyczyło to pedagogów szkół średnich i nauczycielstwa".

²¹ T. Murasiewicz, Trudno zapomnieć /w:/ Pamiętniki nauczycieli z obozów i więzień hitlerowskich /1939-1945/, Warszawa 1962, s. 149 - 312. Autor, polonista gimnazjum suwalskiego, aresztowany w dn. 7.IV 1940 r., jeden z niewielu ocalałych, opisał cierpienia swoje i towarzyszy niedoli. Zasluguje na podkreślenie bohaterskie zachowanie się w więzieniu suwalskim aresztowanego nauczyciela historii z Sejn, M. Kubiczka, który miał odwagę powiedzieć strażnikom więziennym, volksdeutschom, co o nich myśli. A chociaż był bity przez gestapowców aż do utraty przytomności, nie cofnął swego oświadczenia /s. 152-153/. T. Murasiewicz tak pisze o śmierci M. Kubiczka w Sachsenhausen: "Indywidualnie wykończano także tych więźniów, co do których suwalskie gestapo nadesłało oskarżające meldunki do obozu. Tu musiał okupić

tragiczną śmiercią swą niezłomną wiarę w niezniszczalność Polski historyk z Sejn, kol. K. Trzymano go na zmianę pod lodowatym prysznicem, to w przysiadzie przed blokiem. Męczył się trzy doby ... " Spośród nauczycieli Sejneńszczyzny aresztowanych w dn. 7.IV 1940 r. nikt nie powrócił. Według dotychczas zdobytych informacji jedni ginęli w Mauthausen-Gusen, inni w Dachau.

²² I. i W. Domosławscy tak relacjonują w sprawie aresztowań w r. 1940: " Jako dowód rzeczowy akcji niszczenia przez Niemców inteligencji polskiej przytaczamy treść znalezionej w lokalu apteki pliku: 5-arkuszowy, 10 stron maszynopisu w 2 egzemplarzach. Uważamy, że ktoś z Sejnian specjalnie wrzucił to do apteki, gdyż na początku tej listy był Wacław Domosławski. Uważał, że to my użyjemy wg właściwości. Dokument ten miał pieczętki ze swastyką i orłem. Prawdopodobnie był znaleziony w tutejszym gestapo. Było wymienionych 150 nazwisk. Okładka miała treść: "Streng geheim. Geheimstaatspolizei Vernichtung der polnischen Intelligenz in Stadt Sejny und Gebiet Sejny - Lehrer, Schüler, Offiziere und Priester". Było jeszcze uzasadnienie, że ten teren trzeba oczyścić, bo będzie włączony do Reichu i będzie prowadzona kolonizacja. Była specjalnie zaznaczona ważność terenu i powyższego postępowania, gdyż to miała być "unsere neue Heimat". Dokument ten został przekazany szkole podstawowej w Sejnach na ręce ówczesnego kierownika, Jana Ołeksiuka, i odczytany przez niego w obecności ludności Sejn, przy asyście dowódcy garnizonu i korespondentów radzieckich. Kierownik Jan Ołeksiuk prosił, aby ten dokument zostawić w szkole, uważając jego ważność w dziejach historii. Chcieliśmy go zabrać, lecz nie ma go już w szkole".

²³ Wspomnienia H. Klingenberg, Oddział Powiatowy ZNP w Sejnach.

²⁴ Według relacji miejscowych nauczycieli i miejscowej ludności.

²⁵ Ankiety nauczycielskie z r. 1946 i relacja J. Heybowicz.

²⁶ Archiwum Kuratorium Os w Białymstoku.

- 27 Według relacji I. Piotrowskiej-Staniewicz, J. Heybowicz i ankiet z r. 1946.
- 28 Relacja Z. Biruli i J. Heybowicz.
- 29 Ankiety nauczycielskie wypełnione ^{w 1946 r.} przez osoby nauczające w gminie Krasnopol i relacja Józefa Leończyka, pracownika Wydziału Oświaty PRN w Sejnach, b. ucznia tajnego kompletu w Krasnopolu.
- 30 Ankiety nauczycielskie wypełnione w 1946 r. przez osoby nauczające w gminie Berżniki i relacja H. Klingenberg.
- 31 Ankieta nauczycielska z 1946 r.
- 32 Według relacji Z. Biruli, I. i W. Domosławskich i dokumentu Wydziału Oświaty PRN w Sejnach.
- 33 Na podstawie relacji St. Łysakowskiego z Dębic, I. Piotrowskiej-Staniewicz, pracownika PRN w Sejnach, nauczycielki tajnego nauczania oraz Eugeniusza Pietruszkiewicza, sekretarza Zarządu Głównego Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Sejnach i Apolonii Szkarnulis z Puńska.
- 34 Na podstawie relacji M. Klimkowej i J. Heybowicz.
- 35 Według relacji J. Leończyka z Sejn, pracownika Wydziału Oświaty PRN w Sejnach.
- 36 Według relacji Aldony i Olimpii Kasperowicz.
- 37 Liczba nauczycieli pracujących w tajnym nauczaniu w powiecie sejneńskim w okresie okupacji hitlerowskiej obejmuje tylko tych, których nazwiska udało się ustalić. Liczba uczniów została obliczona w oparciu o materiały ankiet nauczycielskich, jak również na podstawie relacji nauczycieli. Dodać jeszcze należy, że nie wszyscy nauczyciele wypełniali ankiety w sprawie tajnego nauczania, poza tym część ankiet przechowywanych w archiwum KOSB mogła zaginąć w czasie częstej zmiany Lokalu Kuratorium.
- 38 Kazimierz Leszczyński, Eksterminacja ludności na ziemiach polskich w latach 1939-1945 /opracowanie materiałów ankiety z 1945 r.,

woj. białostockie/ , Biuletyn Głównej Komisji ..., jw., VIII, Warszawa 1956, s. 137-138.

39 A. Omiljanowicz, Walka ..., jw., s. 376.

40 Tamże, s. 410.

41 Kazimierz Leszczyński, Eksterminacja Ludności ..., jw., VIII, Warszawa 1956, s. 138.

42 Wspomnienia I. Piotrowskiej-Staniewicz, uczniicy tego tajnego kompletu.

43 Relacja M. Klimkowej z r. 1968 przechowywana w archiwum Oddziału Powiatowego ZNP w Sejnach.

44 Według relacji H. Klingenberg i innych nauczycieli.

45 Archiwum Kuratorium OS w Białymstoku.

46 M. Kolendo, Oświata i tajne nauczanie w Białymstoku w okresie okupacji hitlerowskiej /w:/ Studia i materiały do dziejów Białegostoku, t. II, w druku.

47 Sprawozdanie z działalności Komisji Okręgowej Oświaty i Kultury na Okręg Szkolny Białostocki w okresie okupacji niemieckiej w latach od 1942 do 1944 - jako przyczynek do materiałów Oświaty Podziemnej w Polsce. Sprawozdanie zredagowane w 1946 r., odpis jego u autorki.

48 Według relacji M. Klimkowej i I. i W. Domosławskich.

49 Fr. Tujakowski, Zarys historii ..., jw., s. 7

50 Fakt, że w latach 1925-1955 nie istniał oddzielny powiat sejneński uniemożliwia porównania z okresem przed i powojennym.